

# BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

90. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ



VII Chorzowski Bieg Niepodległości odbędzie się 12 listopada, zbiórka o godz. 9.00 przy ul. Franciszkańskiej. Szczegóły na str. 8.

„Polsko nie jesteś ty już niewolnicą!  
Łańcuch twych kajdan stał się łańcuchem  
Na którym z lochu, co był twą stolicą  
Lat sto, swym własnym dźwignęłaś się duchem”

Leopold Staff

## Lekcja wychowania patriotycznego

W ten radosny, listopadowy dzień, odzyskania niepodległości przez nasz kraj witamy już siódmy raz na Chorzowskim Biegu Niepodległości. Dla uczczenia narodowego święta, zapraszamy społeczność uczniowską naszego miasta do tej oryginalnej lekcji wychowania patriotycznego i kultury fizycznej. W wolnej ojczyźnie pragniemy pokazać młodemu pokoleniu jakże ważnym obowiązkiem jest pamięć o czasach walk i męczeństwa narodu polskiego.

Staramy się przez pamięć historii wychować młodzież w poczuciu wartości, które kierowały tymi pokoleniami, walczącymi na przestrzeni lat niewoli o swobodną i demokratyczną Polskę.

Często zadajemy sobie pytanie o współczesny model polskiego patriotyzmu. Jak kształtować serca i umysły ludzkie do wiary w kraj i jego mieszkańców? I choć łatwo o stawianie takich pytań, to jakże trudne są na nie odpowiedzi. Dla nas nauczycieli, wychowawców i pedagogów, celem nadrzędnym jest dziś dokonać takiej edukacji pogłądowej, z której synteza dziejów narodowych i współczesnych wyzwań cywilizacyjnych, stanie się instrumentem kształtowania świadomości młodego człowieka. Chodzi nam o nowoczesny model patriotyzmu. Patriotyzmu ku przyszłości z jednoczesnym odpowiedzialnym spojrzeniem w przeszłość. W przeszłość, z której możemy być dumni. Współczesny model patriotyzmu nastawionego na budowanie pomyślności i zasobności ekonomicznej

społeczeństwa i narodu polskiego. Podnoszenia poziomu życia naszych rodzin, pomnażania zasobów własnego niepodległego państwa, jego instytucji społecznych, przestrzeni ekonomicznej, dóbr kultury i cywilizacyjnego rozwoju.

Zbudowanie takiej świadomości patriotyzmu ku przyszłości jest dla nas wielkim wyzwaniem. Dlatego już siódmy raz zapraszamy na Chorzowski Bieg Niepodległości by zobaczyć miejsca poświęcone naszym lokalnym bohaterom, by na chwilę zadumy przystanąć, zapalić znicze, złożyć bukiet kwiatów dla uczczenia ich heroicznych cnót, poświęcenia własnego życia, umiłowanej przez nich, ojczyźnie. Pragniemy pokazać te swoiste ślady historii jako wspaniałe wzorce ideowe, umożliwiające nam współczesnym czerpanie sił do pracy i służby Polsce.

Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński nauczał nas swego czasu: „Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę. Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym niekiedy bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrwać całe lata, nabrać zaufania do niej i gotowości oddania jej wszystkiego z siebie”

Takiego patriotycznego myślenia pragniemy nauczyć się dzisiaj dla nas samych i naszych następnych, dumnych z wolnej ojczyzny, pokoleń Polaków.

KRYSTIAN KAZIMIERCZUK



## Drogi do Niepodległej

Gdy Polska odzyskiwała niepodległość w 1918 roku, w kraju i za jego granicami panowała wśród rodaków radość z zakończenia ponad wiek trwającej niewoli. Uczucie to nie było jedynym, które zagościło w umysłach i sercach ludzi przez pokolenia kultywujących tradycje I Rzeczypospolitej. Niepodległość uzyskano, ale trzeba ją było jeszcze utrzymać. A także nadać jej odpowiedni kształt. Nie było mowy o przywróceniu granic z 1772 roku, a realne koncepcje geopolityczne wyznaczały dwie główne postacie polskiej sceny politycznej: Piłsudski i Dmowski.

strona 2



## Sklóćeni sąsiedzi

Konflikt polsko-czeski o Śląsk Cieszyński po I wojnie światowej jest problemem raczej solidnie udokumentowanym źródłowo. Stąd jego bogata i zweryfikowana faktografia nie stanowi już tematu historycznych polemik i sporów. Rocznicową inspiracją do pochylecia się nad wydarzeniami sprzed 90 lat warto wykorzystać do refleksji natury bardziej historycznej.

strona 4



## IX Konkurs Historyczny

CURIE – SŁOWAK  
ROK SZKOLNY 2007/2008

strona 6

Regulamin  
VII Chorzowskiego  
Biegu Niepodległości

strona 6

# Drogi do Niepodległej

Gdy Polska odzyskiwała niepodległość w 1918 roku, w kraju i za jego granicami panowała wśród rodaków radość z zakończenia ponad wiek trwającej niewoli. Uczucie to nie było jedynym, które zagościło w umysłach i sercach ludzi przez pokolenia kultywujących tradycję I Rzeczypospolitej. Niepodległość uzyskano, ale trzeba ją było jeszcze utrzymać. A także nadać jej odpowiedni kształt. Nie było mowy o przywróceniu granic z 1772 roku, a realne koncepcje geopolityczne wyznaczały dwie główne postacie polskiej sceny politycznej: Piłsudski i Dmowski.

Ich zabiegi, zarówno militarne, w których zaznaczył się ten pierwszy, jak i dyplomatyczne, z ogromnym wkładem Dmowskiego i jego współpracowników, miały trwać jeszcze kilka lat. W tym czasie, w niepewnych ciągle warunkach, Polacy mogli się cieszyć z białoczerwonych sztandarów i wreszcie swoich ulic. Nie wszystkim jednak czerpanie z tej radości było dane od samego początku. Pośród wielkiej liczby Polaków poza granicami odrodzonej Rzeczypospolitej byli emigranci zarobkowi, polityczni, ale też zesłańcy. Złoty wśród nich ostatni odżyło pragnienie szybkiego powrotu do ojczyzny. Okazało się to jednak być wcale niełatwym zadaniem.

Zesłańcy na Syberię i w inne miejsca w głąb Rosji stanęli wobec dodatkowej trudności, która pojawiła się na ich drodze do kraju. W momencie, w którym z różną szybkością zaczynała dochodzić na rozległe terytoria rosyjskie wiadomość o odzyskaniu niepodległości przez Polskę, w samej Rosji trwał potworny zamęt. Przewrót bolszewicki, do którego doszło rok wcześniej, spowodował reakcję ze strony walczących dotąd w wojnie światowej generałów carskich. Wojska białych podjęły próbę przeciwstawienia się czerwonej fali, powoli zalewającej kraj. Działali nieskoordynowanie, pełni buty charakteryzującej ludzi, którzy wciąż myślą, że reprezentują niepokonane imperium.

W tej zawieszającej sytuacji Polaków nie była prosta. Choć obie strony domowego konfliktu były według oficjalnych deklaracji nastawione przyjaźnie do mniejszych narodów zamieszkujących połacie Rosji, to praktyka nie wyglądała tak różowo. Biali nie dopuszczali do siebie myśli, że Polska mogłaby być po zakończeniu wojny i zduszeniu bolszewickiej rebelii niezależnym państwem. Z kolei celem czerwonych była rewolucja opanowująca

całą Europę, a droga do niej wiodła przez Polskę.

Kolejne przegrane wojsk białych nie nastrajały optymistycznie. Tym bardziej, że po wojnie polsko-bolszewickiej każdy Polak, który wcześniej nie określił się jako komunista, był traktowany jak wróg Armii Czerwonej. Tym samym i tak nietatwa wśród rewolucyjnego i wojennego szaleństwa droga do kraju stawała się niebezpiecznym wyzwaniem dla Polaków, których los rzucił w głąb Rosji. Szybko zdawano sobie sprawę, że należy unikać najprostszego sposobu dostania się do Polski, a więc drogi na zachód. Pozostała ucieczka z ogarniętego pożogą terytorium.

Koleje losów człowieka, który przeszedł drogę od pomocy kontrrewolucyjnej armii adm. Kołczaka aż do powrotu do Polski, zostały przedstawione w książkach i artykułach Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego. Jego najbardziej poczytne dzieło, które ukazało się najpierw w języku angielskim, *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów*, okazało się światowym bestsellerem. Autor opisał w nim dramatyczną ucieczkę przed czerwonymi wzdłuż Jeniseju aż do Mongolii, próby przedostania się do Tybetu, a wreszcie wizytę w sztabie samozwańczego następcy Dżingis Chana, postrachu komunistów i wyznawcy buddyzmu, pochodzącego z niemieckiej rodziny barona Romana Ungerna von Sternberga. Wiele z elementów jego przygody było później kwestionowane, między innymi ta część podróży, która miała go zawieść do Tybetu. Niemniej jednak, poza awanturczym blaskiem i atmosferą niesamowitości przepowiedni mongolskich, można w powieści odnaleźć te problemy, z którymi stykali się Polacy próbujący powrócić do ojczyzny, a więc głód, strach, ciągła podejrzliwość i nieustające zagrożenie życia.

Wobec tego, że Ossendowski nie miał możliwości przedostania się drogą na zachód, ani przez Tybet, został zmuszony do podróży ku wschodniemu wybrzeżu kontynentu azjatyckiego. Stąd niepełnie wprost, bo przez Japonię i Stany Zjednoczone trafił ostatecznie do kraju. Już po przybyciu, dzięki znajomościom w kołach dyplomatycznych, podjął starania o ściągnięcie do ojczyzny wciąż przebywającej na terenach rosyjskich żony.

Losy awanturnika, naukowca i agenta wywiadu nie były wyjątkiem, jak mogłoby się wydawać, śledząc jego barwne przygody. Ludzi jego pokroju i w jego sytuacji było w tym czasie



Powitanie Komendanta na dworcu kolejowym w Warszawie dnia 11 listopada 1918 r. po Jego powrocie z więzienia w Magdeburgu. Po prawej Komendanta stoi L. Piskor po lewej S. Głuchowski. Wśród tłumu, obok oficerów legionowych i publiczności cywilnej, widać uwijających się oficerów i żołnierzy niemieckich i austriackich w pełnym uzbrojeniu. („Józef Piłsudski 1867-1935”, Kraków 1935, s. 92)

znacznie więcej na terenach ogarniętym rewolucją rosyjską. Innym Polakiem, który przeżył podobną drogę, jak Ossendowski, może jeszcze ciekawszą i obfitującą w więcej przygód wojennych był Kamil Giżycki. On także służył w wojskach białych, należał nawet do grona wyższych dowódców wojskowych, współpracował z Ungernem dłużej niż Ossendowski, który zaliczył u „krwawego barona” tylko krótką wizytę. Trasa boju legionu czechosłowackiego, polskiej dywizji syberyjskiej, ostatnich walk Ungerna z bolszewikami, a wreszcie służba w wojskach chińskich w Mandżurii znaczący ślady obecności Polaka, nim po kilku latach od uzyskania przez ojczyznę niepodległości udało mu się do niej powrócić. Swoją drogę opisał, podobnie jak Ossendowski, w książce *Przez Urianchaj i Mongolię*, jednak nie odniósł aż tak wielkiego sukcesu wydawniczego, jak ten pierwszy.

Niebezpieczne przygody, rozbudzające wyobraźnię, mogą dziś pociągać egzotyką drogi, którą przebyli Polacy z głębi Rosji do ojczyzny. Zaprawieni w trudnych sytuacjach dawali sobie jakoś radę, choć w ich książkach wiele jest opisów tych, którym takie przedsięwzięcia się nie powiodły. Zupełnie inaczej jednak wyglądała sprawa polskich dzieci, pozostających na Dalekim

Wschodzie. Wiele z nich straciło w wyniku rewolucji i wojen swoich rodziców. Tym samym zostały wydane na pastwę losu. Kilku i kilkunastoletnie dzieci musiały zabiegać o przetrwanie. Nie dotyczyło to oczywiście wyłącznie Polaków. Podobny los dotknął też niemożliwą dziś do obliczenia liczbę dzieci rosyjskich. Sieroty w Rosji, żeby przeżyć, formowały się w bandy uliczne. Te grupy,

niezwykle wczesnym założeniem Związku Młodzieży z Dalekiego Wschodu, który starał się przybliżyć Polakom egzotyczną kulturę Kraju Kwitnącej Wiśni i wydawał pismo „Echa z Dalekiego Wschodu”.

Przez cały okres PRL ciekawe i barwne historie Ossendowskiego, Giżyckiego, czy polskich dzieci syberyjskich były oczywiście tematami niemiłe widzianymi w publi-



Poświęcenie chorągwi 75 PP w Biedrusku koło Poznania, 14.05. 1922 r.

nicznych watahy wilków, posiadające swojego przywódcę, musiały zebrać i kraść, żeby jakoś poradzić sobie w niesprzyjających warunkach. Jeszcze opisując swoją podróż do Rosji w 1932 roku Antoni Słonimski napomknął wciąż pamiętane grupy *beprizornych* (dzieci bezdomnych), które stanowiły kiedyś postrach ulic rosyjskich miast.

Do części tych dzieci polskiego pochodzenia jednak uśmiechnął się los. Staraniami Polskiego Komitetu Ratunkowego we Władywostoku około 800 z nich zostało w latach 1919-1923 uratowanych, a następnie ewakuowanych z Rosji do Japonii, skąd już określonymi drogami trafiły w końcu do sierocińców w Polsce. Ta akcja nie byłaby możliwa, gdyby nie zaangażowanie organizacji japońskich i wydatna pomoc rządu cesarskiego. Japończycy, w tym okresie mocno angażujący się w politykę na Syberii i w Mandżurii, już w 1919 roku uznali niepodległość Polski i nawiązali z nią stosunki dyplomatyczne. Wspólny los, który połączył polskie dzieci, zaowocował w póź-

kacjach prasowych czy nauczaniu historii. Ossendowski, który napisał także powieść-biografię *Lenin*, został objęty zakazem wznawiania dzieł już po śmierci. Tym samym jeden z najpopularniejszych pisarzy przedwojennych stał się mało znaną postacią u progu III Rzeczypospolitej. Dziś jego powieści, jak i wspomnienia Kamila Giżyckiego, znów doczekały się publikacji. O dzieciach syberyjskich natomiast powstał na początku lat 90-tych film *Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba...*, dokumentujący ich wspomnienia. Japończycy zaś, na podstawie tej ciekawej historii, pięć lat temu nakręcili film fabularny *Warushawa-no Aki* (*Warszawska jesień*) opisujący losy dzieci i japońskiej pielęgniarki. Tym samym udaje się na powrót przypominać trudne i skomplikowane koleje losów tych, którzy wiedząc, że daleko od miejsca ich pobytu odrodziło się ich własne państwo, postanowili do niego dotrzeć. Nie zapominajmy jednak, że nie wszystkim się to powiodło.

Paweł F. Nowakowski



Uroczystość wbijania gwoździ przez Naczelnika Państwa i Komitet Obrony Śląska



# Niepodległość w polskiej historiografii

Przystępując do krótkiej charakterystyki sposobu, w jaki historiografia polska na przestrzeni już niemal stulecia postrzegała kwestię odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie nijkako na samym wstępie zwrócić należy uwagę, iż dziejopisarstwo praktycznie od samego zarania naszpikowane było zapatrywaniami poszczególnych ugrupowań politycznych.

W latach dwudziestych XX wieku, kiedy to zadanie owe nader ochoczo wzięli w karby osoby do niedawna czynnie zaangażowane w bieg opisywanych wydarzeń, zjawisko to uwytkła się nadto jaskrawo. Z jednej strony postaci te, nieraz wybitne, pozbawione były tak niezbędego i koniecznego dystansu. Czyniło to ich sposób postrzegania swoiście upośledzonym. Z drugiej zaś strony – i ów fakt wydaje się mieć znaczenie pierwszorzędne – zbyt obiektywnie wydarzeń tych, jakże jeszcze żywych, postrzegać wcale nie chciały. Z jednej strony obóz piłsudczykowski skłonny był gloryfikować swego wodza, przypisywać mu niemal całość zasług w bojach o państwowość polską. Roli Marszałka rzecz jasna nie sposób przecenić, jednak rodzącą się wówczas legendę legionów należy poddać daleko posuniętemu krytycyzmowi. Czyż odzyskanie niepodległości zawdzięczać mogliśmy garstce idealistów w sytuacji, w której na frontach Wielkiej Wojny ginęły codziennie dziesiątki tysięcy istnień ludzkich? Zdaniem obozu piłsudczykowski osoba Marszałka i czyn zbrojny jego legionów miały jednak znaczenie absolutnie pierwszorzędne i niebagatelne. Inaczej kwestię postrzegał oczywiście obóz endecki, skupiony wokół Romana Dmowskiego. Prawica przypisywała odbudowę państwa wyłącznie pomocy zewnętrznej mocarstw zachodnich (Ententy). Nie byłoby może w takim ujęciu nic złego – wszak odrodzenie się Polski widzieć należy w szerszym kontekście procesu historycznego, zainicjowanego pokłosiem I wojny światowej – gdyby nie fakt, iż na celu miało ono wyraźnie zmarginalizowanie rywala politycznego endeckiej, Józefa Piłsudskiego. Początki historiografii niepodległościowej noszą znamię walk politycznych rywalizujących ze sobą stronnictw, z których każde posiadało własną wizję wydarzeń. Taką, w której oczywista pełniło rolę pierwszorzędą.

Pewien dystans i nowe postulaty badawcze przyniósł początek lat trzydziestych. Na pierwszy plan wysuwa się hasło bardziej ogólnego charakterystowania wydarzeń; nie szczegółowego. Monografie poszczególnych epizodów walk o granice powstawać winny wysiłkiem pokoleń następnych. Skoro upłynęło lat od rzeczonych wydarzeń, pojawił się dystans, nadeszła też i pora by za dziejopisarstwo niepodległościowe wzięli się profesjonalści – historycy. Nade wszystko postuluje się obalenie mitu mas polskich walczących i łaknących niepodległości. *De facto* po 1890 r. w zaborze pruskim i po 1906 r. w rosyjskim obserwować można daleko posunięte zobojętnienie ludności. Ugodość w monarchii habsburskiej ma jeszcze głębszą tradycję.

Zasadniczo pasywność mas nie stanowiła od czasów insurekcji kościuszkowskiej żadnego *novum* jeśli chodzi o walki narodowyzwoleńcze. Idea niepodległej Polski bliska była garstce idealistów, którzy mas długo nie rozumieli, czy też nie chcieli zrozumieć. Świadomość narodowa odżyła niemal równocze-



27 sierpnia 1922 Józef Piłsudski w Katowicach, uroczystość dekoracji powstańców śląskich odznaczeniami



Fotografia archiwalna z albumu dokumentującego wkroczenie wojsk polskich na Śląsk oraz objęcie władzy przez rząd polski - Wojsko Polskie zgromadzone na placu koszarowym w Królewskiej Hucie

śnie z państwem, dopiero w 1918 r. Celem historiografii ma być podporządkowanie się nowemu celowi, idei nierozdzielnie związanej z opisywanymi przez nią świeżymi przecież wydarzeniami. Ideą tą była odbudowa państwa polskiego. Jest więc historiografia trzydziestolecia również niewolna od swoistego balastu. Prawdziwie ponury okres miał jednak dopiero nadejść.

Wraz z przeobrażeniami ustrojowo – ideologicznymi po drugiej wojnie światowej gruntownej reorientacji ulega również metoda pisania dziejów. Odtąd niepodległość zawdzięczamy nie Józefowi Piłsudskiemu czy Entencie, ale zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji. Najjaskrawiej uwytkła się ów problem w podręcznikach szkolnych. Rozwijanie w młodzieży „miłości i szacunku do ZSRR, najlepszego przyjaciela Polski Ludowej” zaowocowało marginalizowaniem kwestii odzyskania niepodległości i udziału Polaków. Wolność dostaliśmy niemal w prezencie, gdyż „armie niemiecka i austriacka rzucając broń pospieszyły do swych krajów”. Szkalowana jest osoba Marszałka, który będąc więziony w Magdeburgu miał wysługiwać się niemieckiemu imperializmowi, a władzę w Polsce przejąć na drodze „mafijnego” zamachu stanu. Przejściowo J. Piłsudski w ogóle znika z podręczników. Polska odzyskała niepodległość tylko i wyłącznie dzięki rewolucjom w Rosji, Austrii i Niemczech. Wojna z Rosją wybuchła w skutek polskich zapędów względem Białorusi, Ukrainy i Litwy; bolszewizm nie jest agresorem, który w myśl słów Tuchaczewskiego „po trupie Polski miał nieść rewolucję na zachód”, lecz obrońcą napadniętych.

Wydaje się, że rok 1989 przyniósł powiniene obiektywizację w ujmowaniu kwestii odzyskania niepodległości. Jednakże okres ten również nie jest wolny od obciążen politycznych. Najlepszym przykładem zastąpienie w podręcznikach szkolnych pisanej z dużych liter Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej sformułowaniem „zamach zbrojny bolszewików”. Można odnieść wrażenie, że popadnięto z jednej skrajności w drugą.

Tyle historia i historiografia. W ramach dziewięćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości zobowiązani jednak jesteśmy zadać sobie pytanie: cóż my możemy zrobić, by uczcić pamięć całych pokoleń Polaków; idealistów, pragnących i łaknących niepodległości, wreszcie za sprawę tą oddających swoje młode nieraz życie? Jak oddać cześć dniu 11 listopada 1918 r.? Otóż odpowiedź jest prozaicznie prosta, acz nie i tak oczywista, jak wydawać by się mogło. Otóż drodzy rodacy, najlepszym co możemy zrobić w zaistniałej sytuacji polityczno – gospodarczej to... bogacenie się. Im więcej kapitału pojawiającego się na rynku, tym lepiej; nie bójmy się zakładać własnej działalności gospodarczej, inwestować, pomnażać zyski. Wszak jak mawiał miał pierwszy obywatel państwa, które trwało z goła tysiąclecie i będąc potęgą nigdy swej niepodległości nie traciło ani nie też odzyskiwało, cesarz rzymski Wespazjan: „pieniądze nie pachną w sposób nienależyty”. Pieniądze zarobione w sposób uczciwy dla pożytku niepodległego Państwa, w którym dane nam jest żyć i mieszkać.

Łukasz Dworczyk

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Biblioteki Śląskiej

# Skłócenie sąsiedzi

Konflikt polsko-czeski o Śląsk Cieszyński po I wojnie światowej jest problemem raczej solidnie udokumentowanym źródłowo. Stąd jego bogata i zweryfikowana faktografia nie stanowi już tematu historycznych polemik i sporów. Rocznicową inspiracją do pochylenia się nad wydarzeniami sprzed 90 lat warto wykorzystać do refleksji natury bardziej historiozoficznej.

## I

Wybuch I wojny światowej i lata walk na jej frontach dla pozabawionych państwowości społeczeństw: polskiego i czeskiego były czasem, w którym odżyły nadzieje na spełnienie marzeń o niepodległym bycie państwem. Społeczeństwo polskie swoje nadzieje co do kształtu terytorialnego przyszłego państwa opierało w dużej mierze na kryterium etnicznym w wersji prezentowanej przez prezydenta USA Tomasza Woodrowa Wilsona.

Czesi, wcześniej pozbawieni niepodległości i dłużej związani z monarchią habsburską, swoje plany i wyobrażenia granic opierali na kryterium historycznym. Taka różnica stanowisk zarysowana w decydującej fazie starań o niepodległość zapowiadała w relacjach dwustronnych konflikt interesów, którego przezwyciężenie będzie bardzo trudne, o ile w ogóle możliwe do rozstrzygnięcia.

Ewentualnemu porozumieniu nie sprzyjało na pewno nagromadzenie na Śląsku Cieszyńskim archaicznych rozwiązań prawno ustrojowych. Śląsk Cieszyński jako część Śląska Austriackiego podlegał administracyjnie władzom krajowym rezydującym w Opawie. Jednak sądownictwo podlegało sądowi krajowemu w Brnie, zaś stacjonujące na Śląsku Cieszyńskim jednostki wojskowe podlegały dowództwu w Krakowie. Jak by tego było mało, funkcjonowaniem kolei na tych terenach zawiadywała dyrekcja rezydująca w Olomuńcu. Takie rzeczy pomieszanie dowodzi nie tylko archaiczności ustroju monarchii habsburskiej, ale także peryferyjnego traktowania terenów Śląska Cieszyńskiego w polityce Austro-Węgier.



Fragment defilady, która odbyła się przed generałem Bortnowskim

Procesem, którego natężenie narastało w Europie po I wojnie światowej, a obiektywnie nie sprzyjającym rozwiązaniu konfliktu polsko-czeskiego, był rozwój nowożytnej świadomości narodowej. Podziały narodowe i ekonomiczne wśród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w tym kontekście ewidentnie utrudniały osiągnięcie porozumienia.

Choć Polaków mieszkało na tym obszarze 55%, Czechów 27%, a Niemców 18% to jednak właśnie Niemcy stanowili grupę społeczną najlepiej sytuowaną ekonomicznie i najbardziej wpływową politycznie. Trzeba przy tym pamiętać,



Przemarsz oddziałów armii polskiej przez zabytkowy rynek Frysztatu

że z językiem i kulturą niemiecką utożsamiała się niemal cała ludność żydowska zamieszkująca na tych terenach.

Przy podejmowaniu konkretnych decyzji przez najwyższe gremia powojennej Europy o przebiegu granic nowych państw niezmiernie ważne okazywało się to, jak oba społeczeństwa (polskie i czeskie) poradziły sobie organizacyjnie z zagospodarowaniem historycznej szansy. Czesi sprawnie wyłonili jeden ośrodek władzy, jakim był rząd emigracyjny kierowany przez Edwarda Benesa. Stąd też rządy państw Ententy uznały go za reprezentanta całego społeczeństwa czeskiego. Polacy stworzyli w ostatnich tygodniach wojny nie tylko kilka konkurujących ze sobą ośrodków władzy na ziemiach (przed

## II

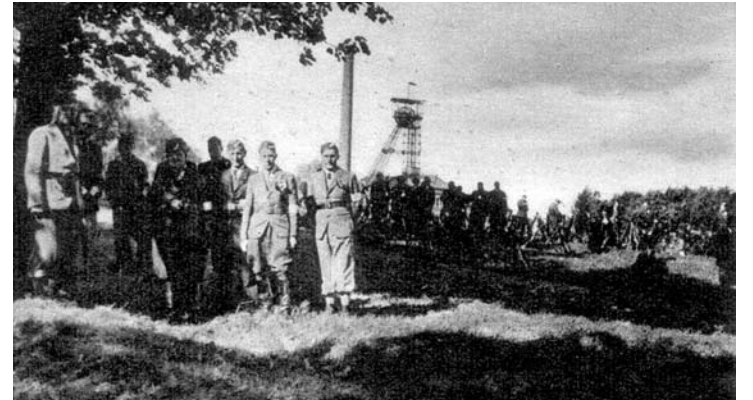
Oprócz podziałów narodowościowych i ekonomicznych rozwiązaniu problemu przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego nie sprzyjał także podział wyznaniowy mieszkańców tego terytorium. 75% miejscowej ludności deklarowało wyznanie katolickie, ponad 21% wyznanie ewangelickie. Wśród wyznawców innych religii, zwłaszcza w miastach, niewątpliwie ważną grupę stanowili wyznawcy judaizmu. Na te proporcje statystyczne nakładało się zupełnie anachroniczne rozwiązanie organizacyjne, którego korzenie sięgały jeszcze XVIII wieku. Otóż parafie rzymsko-katolickie na Śląsku Cieszyńskim należały do diecezji wrocławskiej, czyli diecezji której stolicą znajdowała się w innym państwie.

Utworzony w 1770 roku Generalny Wikariat miał być instytucją ułatwiającą zarządzanie tą częścią diecezji wrocławskiej. Od połowy XIX wieku funkcjonował niepisany zwyczaj, iż Wikariusz Generalny każdorazowo zostawał proboszczem i dziekanem cieszyńskim. Dobra na Śląsku Cieszyńskim przynosiły corocznie biskupstwu wrocławskiemu ponad 10 mln marek dochodu. Nie chcąc pozbawiać się tych wpływów, biskupstwo godziło się na taką formę zarządzania siecią parafialną na tych terenach, która respektowała podmiotowość i kompetencje miejscowego duchowieństwa.

Przegrana Niemiec w I wojnie światowej pozwalała snuć przypuszczenia, że ani polski ani czeski Kościół katolicki nie zgodzą się na utrzymanie tego rozwiązania prawno-organizacyjnego w odniesieniu do parafii katolickich na Śląsku Cieszyńskim (Wikariat Generalny formalnie funkcjonował do grudnia 1925 roku, ale po 1922 zatracił większość swych prerogatyw).

Z porównania historycznych związków państwa polskiego i państwa czeskiego z Kościołem katolickim można by sądzić, że dla

wiernych tego kościoła na Śląsku Cieszyńskim motywacją religijną nakazywała wspierać opcję polskiej przynależności państwowej tych ziem. Ale opcja propolska zdecydowanie przeważała także wśród wyznawców ewangelicyzmu na Śląsku Cieszyńskim. Dali oni temu jednoznacznie wyraz, podpisując 20 grudnia 1918 roku w kościele Jezusowym w Cieszynie akt połączenia z Konsystorzem kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie. Tej opcji ewangelicy cieszyńscy pozostali wierni także po podziale tych terenów. Dowodem tego było utworzenie na Zaolziu odrębnego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania na Śląsku Wschodnim w Czechosłowacji.



Legion Zaolziański obozujący na plach pod Karwiną

## III

W przypadku problemu mającego bogatą bazę źródłową i uporządkowaną faktografię często zarówno u profesjonalnego historyka jak i u zainteresowanego czytelnika pojawia się (może nawet podświadomie) potrzeba spersonifikowania problemu. Jedną lub kilka wyrazistych postaci mają być wtedy punktami odniesienia pozwalającymi uporządkować ogrom faktografii. W przypadku konfliktu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński (przynajmniej na poziomie wiedzy powszechnej o nim) takiej właśnie postaci porządkującej zdaje się brakować. Może więc warto skojarzyć tamte wydarzenia z przełomu 1918 i 1919

roku z osobą Franciszka Latinika. To właśnie temu nauczycielskiemu synowi, urodzonemu w 1864 roku w Tarnowie, przypadło w stopniu pułkownika dowodzić polskimi oddziałami zbrojnymi w dniach konfliktu na Śląsku Cieszyńskim. Swoją karierę wojskową rozpoczął w Szkole Kadetów, by po ukończeniu Szkoły Wojennej w Wiedniu (odpowiednik Akademii Sztabu Generalnego) objąć we wrześniu 1914 roku dowództwo 100 pułku piechoty. Trudno jego ówczesnych przełożonych posądzać o zdolności prorockie, ale faktem jest iż w pułku tym większość żołnierzy pochodziła ze Śląska Cieszyńskiego. Zaliczywszy udział w walkach na froncie włoskim, rumuńskim i wschodnim w listopadzie 1918 roku Franciszek Latinik przeszedł w szeregi Wojska Polskiego. Po krótkim pobycie w Zamościu objął stanowisko dowódcy okręgu wojskowego w Cieszynie. Za swoje zasługi podczas konfliktu polsko-czeskiego został w czerwcu 1919 roku awansowany do stopnia generała brygady i jednocześnie skierowany na front wojny polsko-bolszewickiej. O tym, że jego zasługi dla Ojczyzny zostały dostrzeżone, świadczą choćby przyznane mu: Order Virtuti Militari, Order Polonia Restituta, Krzyż Walecznych oraz Order Legii Honorowej. W stan spoczynku Franciszek Latinik przeszedł w 1925 roku w stopniu generała dywizji. W 1934 roku w Cieszynie wydane zostały jego wspomnienia: „Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919”. Generał Franciszek Latinik zmarł w 1949 roku. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

## IV

Konflikt polsko-czeski o Śląsk Cieszyński po zakończeniu I wojny światowej był zarówno w aspekcie militarnym jak i politycznym konfliktem drugorzędym, zarówno dla polityki II Rzeczypospolitej jak i dla Czechosłowacji, nie wspominając już o perspektywie europejskiej. Jednak nagromadzenie emocji, jakie temu konfliktowi towarzyszyły, w połączeniu z wydarzeniami późniejszymi zaciążyło na fasadowym charakterze relacji polsko-czeskich w XX wieku. W świadomości Czechów głównymi wydarzeniami w stosunkach polsko-

czeskich pozostaje zajęcie Zaolzia w 1938 roku i udział polskich wojsk w interwencji w 1968 roku. Polacy ciągle pamiętają Czechom aneksję Zaolzia w 1919 roku i stałą gotowość do wykorzystania każdej niepomyślnej dla Polski koniunktury politycznej. Czy rozpad Czechosłowacji, wspólne członkostwo w Unii Europejskiej i NATO oraz układzie z Schengen okazały się wystarczającymi walorami temu, aby w XXI wieku pokolenia Polaków i Czechów zdołały zbudować nową jakość we wzajemnych relacjach? Czy wpływ czasu przy biernej postawie społeczeństw sam z siebie wygeneruje zmiany?

Roman Herrmann



Polonia est omnis divisa in partes tres. (Całą Polskę jest podzielona na trzy części) - te sparafrazowane słowa Juliusza Cezara najlepiej oddają sytuację gospodarczą, w jakiej znajdowała się Polska w 1918 roku. Każde z państw zaborczych miało inną politykę gospodarczą. Wizję rozwoju przemysłu na swoich ziemiach i ziemiach zagarniętych Polsce w kolejnych rozbiorach. Efektem tego było wytworzenie olbrzymich przepaści pomiędzy trzema częściami nowej Polski. Aby uświadomić sobie jak wielkim problemem był ten podział należałoby się cofnąć do jego początków.

Pierwsze różnice, pomiędzy późniejszymi ziemiami II Rzeczypospolitej, zaczęły powstawać od XIV w. kiedy to książęta śląscy złożyli hołd królowi czeskiemu Janowi Luksemburskiemu a Kazimierz Wielki rzekł się na wieki praw do Śląska. Jednak prawdziwe różnice pojawiły się wraz z protoindustrializacją i industrializacją, a ziemie Śląskie zostały kolejno częścią Austrii



ki (tu różnice są mniejsze) i Rosyjski (różnice ogromne). O stopniu rozwoju kolejnictwa na szeroko pojętych terenach pruskich mogą świadczyć mapy linii kolejowych do dziś wiszące w polskich pociągach. Pomimo tego, że część linii została zlikwidowana kłębówisko torów na terenach zaboru pruskiego i Śląska robi kolosalne wrażenie.

Gdy 11 listopada 1918 roku, Polska odzyskała niepodległość jednym z największych problemów było ujednoczenie gospodarcze i prawne wszystkich ziem, z których teraz się składała. W 1922 roku do Polski dołączona została część Górnego Śląska, co bardzo ważne była ona najbardziej zindustrializowana. Jednak młodemu państwu brakowało kadry i wielu zakładów przemysłowych, które na terenie zaborów i Prus nie powstały. Jeśli chodzi o kadry to szkoleniem miały się zająć takie uczelnie jak Akademia Górniczo Hutnicza, Główna Szkoła Handlowa oraz Śląskie Techniczne

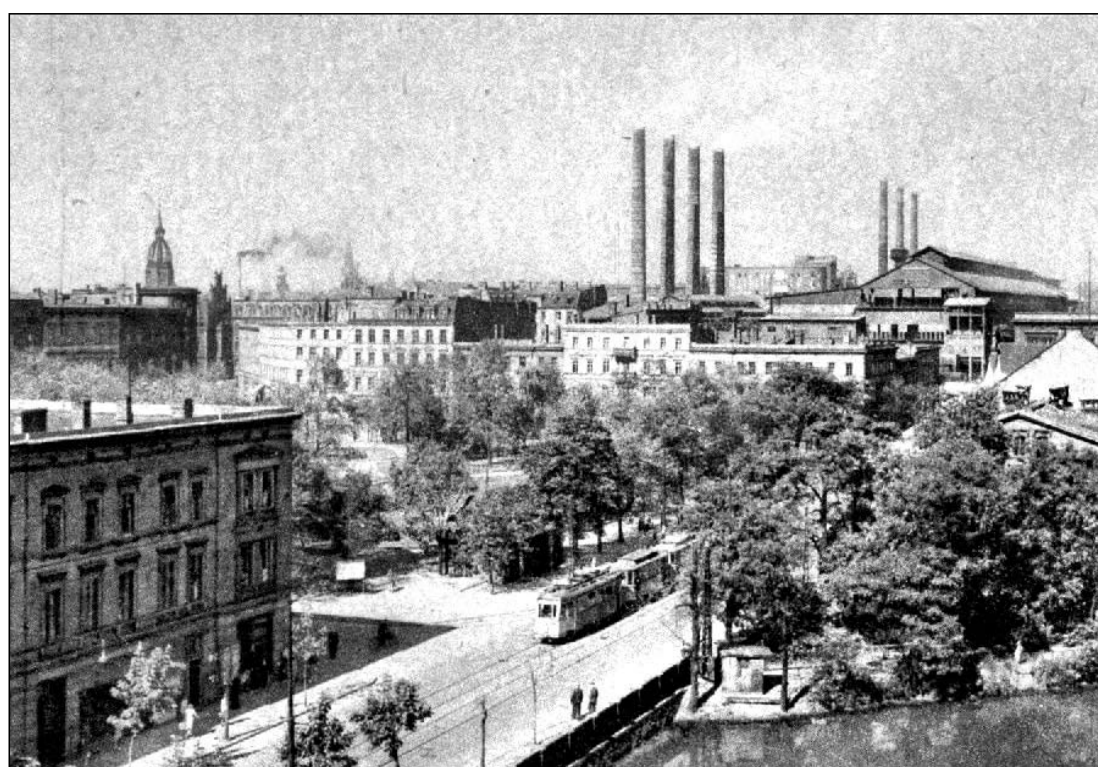
## Zarys rozbicia gospodarczego II RP

a później Prus. To właśnie wtedy, gdy Śląsk został wygrany przez Fryderyka II w wojnie z Austrią, rozpoczyna się proces uprzemysławiania na wielką skalę. Nie powinno to dziwić ponieważ to właśnie Prusy, zaraz po Anglii, brały największy udział w industrializacji.

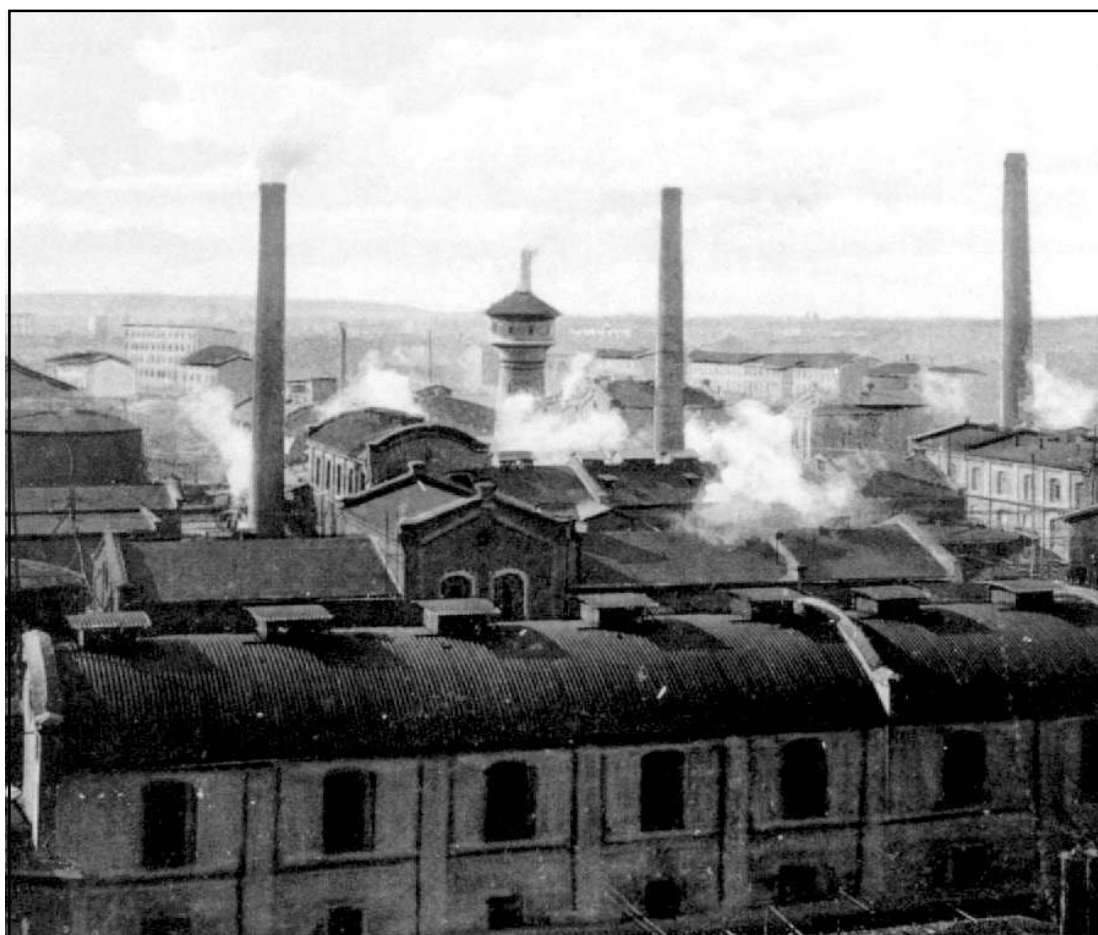
Dzięki Austrii na terenie Śląska już w 1703 r. stał pierwszy wielki piec hutniczy. Zaledwie po pięćdziesięciu latach (Śląsk był już wtedy częścią Prus) powstał pierwszy, na kontynentalnej Europie, wielki piec opalany koksem. To właśnie przemysł hutniczy a nie górnictwo na początku XIX i XX wieku tak bardzo różnicowało całe Prusy, Austrię i Rosję. W latach 80 XVII w., na Górnym Śląsku wytwarzano około 3 razy więcej surówki żelaznej niż w Królestwie Polskim. Natomiast po stu latach różnica ta była około ośmiokrotna, aby zmaleć czterokrotnie w 1913 roku. Rozwój hutnictwa związał od połowy XVIII wieku z górnictwem węglowym, jednak na skalę masową użycie - wydobycie węgla kamiennego, pojawia się w trzeciej dekadzie XIX wieku. Również w tej dziedzinie, w związku z bogactwami naturalnymi, Górny Śląsk przewyższa Królestwo Polskie o 0,292 milionów ton (dane z 1825 roku), aby w 1915 roku zwiększyć tę różnicę do 35,61 mln. ton.

Jeśli chodzi o rolnictwo to pruski Śląsk a w szczególności ziemie zaboru pruskiego - Wielkopolska, stały na wysokim poziomie rozwoju technologicznego (w 1912 r. na terenach Wielkopolski było 0,014 tys. sztuk ciągników). Przekładało się to na plony i tak dla porównania, w 1912 roku, plonów pszenicy w Królestwie Polskim, wynosiły one 12,4 q/ha, w Galicji 11,7 q/ha, a w samym zaborze pruskim 21,6 q/ha. Jeśli Galicja i Lodomeria praktycznie nie istniały na mapie przemysłu hutniczego tak dystansowały do siebie pozostałe części późniejszej II RP w kwestii wydobycia złóż ropy naftowej (1915 r. 759 tys. ton), ponieważ ani na terenie zaborów rosyjskiego i pruskiego ani samych Prus (Śląsk) złoża takie nie występowały.

W związku z rozwojem hutnictwa na Śląsku oraz rozwojem rolnictwa w Wielkopolsce, w Prusach musiały szybko pojawić się odpowiednie drogi umożliwiające przewożenie towarów i maszyn. Na początku najlepszymi drogami były rzeki, wzbogacone systemem kanałów, jednak szybko przestały one spełniać swoją rolę, ponieważ pojawiła się kolej. Również w tej dziedzinie ziemie zaboru pruskiego i Prus właściwych wypadają lepiej niż zabór Austriac-



Rynek w Królewskiej Hucie



Zakłady Naukowe. Tak zwane Śląskie Techniczne miały się stać zaczątkiem polskiej politechniki, w związku z tym posiadały one olbrzymi budżet oraz arcynowoczesny budynek (koszt jego budowy był taki sam, jak koszt budowy budynku Urzędu Województwa i Sejmu Śląskiego, dziś w budynku rezyduje Politechnika Śląska).

Aby zaprzestać z szarpanymi próbami reform gospodarki, z inicjatywy ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego rozpoczęto w 1935 roku wprowadzanie 4-letniego planu gospodarczego, jednym z jego elementów było zbudowanie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Sam Kwiatkowski był w latach 1923 - 1926 dyrektorem technicznym PFZA w Chorzowie i jak mówił tu nauczył się gospodarności. Co do COPu, to za jego lokalizacją przeważała geopolityka, strategia wojskowa i częściowo polityka socjalna. Nie wzięto natomiast pod uwagę istniejącej już infrastruktury, z tego powodu też COP zaczął powstawać, nie na polskim Górnym Śląsku czy w zindustrializowanej części Małopolski - Zagłębiu Dąbrowskim, lecz w widłach Wisły, Sanu i Dunaju. Tereny te znajdowały się bowiem w bezpiecznej odległości od ZSRR i Niemiec. W sumie na terenie COPu wybudowano około 100 zakładów przemysłowych, a najbardziej znanymi są huta w Stalowej Woli, fabryki w Dębicy i Mielcu oraz elektrownia w Rożnowie. W trakcie dwudziestolecia międzywojennego Polska wykonała kolosalną pracę, której ostateczny efekt zniweczyła II wojna światowa, a następnie rabunkowa gospodarka okresu powojennego. W tak krótkim okresie czasu Polsce udało się zwiększyć elektryfikację kraju o 600% (zdecydowała o tym także produkcja energii elektrycznej w poniemieckich zakładach „Elektro” w Łaziskach Górnych na Górnym Śląsku), wybudować strategiczne magistrale kolejowe np.: Górny Śląsk - Gdynia, wybudować pierwsze odpowiedniki dzisiejszych autostrad - szosy asfaltowe (pierwsza Katowice - Wisła), w skali globalnej przekładało się to na wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce, który w latach 1938 - 1939 wyniósł 119, dla porównania wskaźnik Francji silnie zindustrializowanej ( np.: region Nord Pas de Calais) wyniósł wtedy 82). Śmiało można wysunąć tezę, że wszystkie dwadzieścia siedem rządów, wykonało wręcz niemożliwą pracę gospodarczego ujednoczenia i rozwoju Polskiego przemysłu.

Tomaz J. Buszman

# IX KONKURS HISTORYCZNY

## CURIE – SŁOWAK

ROK SZKOLNY 2007/2008

AKADEMICKI ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH W CHORZOWIE

TEST STANDARDOWY  
CZAS TRWANIA 45 MINUT

1. Proszę określić czy tekst źródłowy przedstawiony poniżej to opis faktu czy opinia:

„Wśród polskich polityków wykształcili się dwie koncepcje granicy wschodniej. Piłsudski wychowany w tradycjach I Rzeczypospolitej, był zwolennikiem koncepcji federacyjnej, ponieważ planował utworzenie wielonarodowego związku państw, w granicach z czasów Jagiellonów”

2. Uzupełnij tabelkę „Wyniki głosowania do Sejmu Ustawodawczego”

Lewica	Centrum	Prawica

3. Prawda czy fałsz

Wybór Ignacego Paderewskiego na premiera miał miejsce 16 stycznia 1919 r.

Sejm Ustawodawczy rozpoczął pracę 10 lutego 1919 r.

Traktat ryski podpisano 17 marca 1921 r.

Autoremobrazu „Cudnad Wisłą” jest Jerzy Kossak

Do Wojska Polskiego, wstąpiło w obliczu śmiertelnego zagrożenia niepodległości państwa 1500 tys.

4. Podaj imię i nazwisko polityka na zamieszczonej poniżej ilustracji



5. Odpowiedz na pytania:

W którym roku wydano tzw. „Akt 5 listopada”?

Kto tworzył Radę Regencyjną?

Rozwiń skrót KNP

6. Uzupełnij zdanie:

Po przyjęciu konstytucji i zakończeniu wojny z ..... Polska, wkroczyła w okres normalności. Odżyły konflikty, ich ofiarą padł rządzący od lipca 1920 r. gabinet ..... Najmocniej zaatakowali og ..... sami gotowi do przejęcia władzy.

7. Kim byli:

Stanisław Głąbiński

Artur Śliwiński

Maciej Rataj

Wojciech Trąpczyński

Maurycy Zamoyski

8. Wyjaśnij pojęcia

Endecja

„Chjena”

9. Zaznacz na mapie teren mandatowy Ligi Narodów dla Polski.



10. Zadanie rozszerzonej odpowiedzi:

Proszę ustosunkować się do wypowiedzi Stanisława Cata - Mackiewicza „Piłsudski dał Polsce dynamikę a Dmowski statykę”

10. Dwa wielcy politycy; prawdziwi patrioci  
9. Galijsja  
8. Endecja - ND  
7. Głabiński - polityk endecki kandydat na premiera  
6. Rosja, Witosa, Endecy Narodowy Polski  
5. 5 listopada 1916, ks. Lubomirski, Aleksander Kakowski, Józef Ostrogski, KNP - Komitet  
4. Roman Dmowski  
3. prawda, prawda, fałsz, prawda, fałsz  
2. 33,1% 13,4% 42,7%  
1. opis faktu  
Klucz odpowiedzi

Opracowanie  
mgr Krystian Kazimierczuk

## Regulamin Chorzowskiego Biegu Niepodległości

Cel i funkcja biegu

§1

1. Chorzowski Bieg Niepodległości jest swoistą lekcją wychowania patriotycznego
2. Celem biegu jest kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodego pokolenia społeczności uczniowskiej chorzowskich placówek oświatowych.
3. Bieg spełnia funkcję środka dydaktyczno służącego realizacji programu wychowawczego.
4. Chorzowski Bieg Niepodległości jest symbolem kształcenia młodzieży na rzecz kultury fizycznej.

Zasady biegu

§2

1. W Chorzowskim Biegu Niepodległości uczestniczą reprezentacje szkolne pod opieką nauczyciela.
2. Liczbę uczestników biegu oraz ilość opiekunów należy zgłosić organizatorowi.
3. Liczbę przewidywanych uczestników imprezy zgłaszają poszczególne szkoły i placówki oświatowe wraz z osobami odpowiedzialnymi za opiekę nad grupą.
4. Organizatorem Chorzowskiego Biegu Niepodległości jest Akademicki Zespół Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie, ul. Gen. J. H. Dąbrowskiego 36 41-500 tel./fax: +48 32 2411712, 32 2417294
5. Organizator zobowiązany jest do poinformowania uczestników biegu o jego terminie i miejscu oraz przebiegu i zakończeniu.
6. Bezpośrednią opiekę nad reprezentacją szkolną sprawuje nauczyciel danej szkoły.

Zasady uczestnictwa

§3

1. Uczestnicy Chorzowskiego Biegu Niepodległości przychodzą na start w strojach sportowych dostosowanych do warunków pogodowych.
2. Bieg ze względu na swój charakter pozbawiony jest elementów rywalizacji sportowej.
3. Uczestnicy biegu zobowiązani są do zachowania charakteru uroczystości ku czci Narodowego Święta Niepodległości.
4. Reprezentacje szkół przygotowują symboliczną wiązanek kwiatów i zniczy w celu złożenia w miejscach poświęconych pamięci naszych bohaterów narodowych.
5. Trasę biegu wyznacza organizator biegu zgodnie z zasadami Ustawy Prawo o ruchu drogowym (rozdział 5, „Wykorzystanie dróg w sposób szczególny” z dnia 20.06.1999 r. z późniejszymi zmianami.)
6. Uczestnicy biegu zobowiązani są podporządkowania się Służbie Ochrony Biegu, którą stanowią osoby ubrane w stosowne kamizelki ochronne.
7. Służba Ochrony Biegu wyznacza trasę biegu w trakcie jego trwania.
8. Bieg rozpoczyna się i kończy stosowną komendą.
9. Uczestnicy biegu zobowiązują się do przywrócenia do poprzedniego stanu pasa drogowego na trasie przejazdu, przejścia lub miejsca pobytu, a w przypadku uszkodzenia pasa drogowego lub urządzeń drogowych, będących następstwem imprezy, do ich bezzwłocznego naprawienia lub pokrycia kosztów napraw.

mgr Krystian Kazimierczuk



- Zaproszenie ! -

## Stowarzyszenie Przyjaciół Słowaka w Chorzowie

41-500 Chorzów, ul. Dąbrowskiego 36  
tel/fax: 032-2411-712, 501 519 767

Rok założenia 1995

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO  
KRS 0000025586

Naszym statutowym celem jest wspieranie chorzowskiej młodzieży w zakresie rozwijania jej zainteresowań uzdolnień oraz pomoc w rozszerzaniu bazy materialnej i dydaktycznej chorzowskich szkół.

Przekazując **1%** podatku dochodowego wspomagasz chorzowską oświatę oraz uczniów chorzowskich szkół.

Numer naszego konta:

81 105 012 431 000 0022 0696 9467



**WILHELM KUCZERA**Wytwórnia  
stempli i szyldów

Chorzów I, Powstańców 41, tel. 413-80

**Dresdner Bank**  
ODDZIAŁ KATOWICEulica Marszałka Piłsudskiego nr. 2.  
Telef.: 309-21, 309-22, 309-23 i 309-24**Wilhelm MAINKA, Chorzów II**  
Budowa Wag i MaszynTelefon 408-81 - Adr. teleg.: „Wagma” - Konto bankowe  
P.K.O. Nr. 302-385 - Śląski Bank Ludowy, Chorzów  
Warsztaty i biura ulica 3-go Maja 94/96  
Oddział I: Budowa Wag Oddział II: Budowa Maszyn i Konstrukcje Żelazne**Józef Frymel**  
mistrz malarski

Chorzów III

ul. Kościelna 52, tel. 402-88

**„TOROPE”**TOWARZYSTWO KOMANDYTOWE  
CHORZÓW I, UL. WOLNOŚCI 99Hurtownia kolonialno-spożywcza.  
Srutowanie makucho i zboża  
we własnym młynie.Konto bankowe: Śląski Bank Ludowy Chorzów I,  
P. K. O. Katowice nr. 303 627. Telefony 413-06 i 413-10.**FABRYKA MEBLI**Właśc.: ALOJZY PILlich  
mistrz stolarski  
Chorzów II, ulica Ogrodowa 67  
(Przyw. mieszk. ul. Stowackiego 12)  
Wykonuje różne meble i urządzenia  
biurowe oraz roboty budowlane.  
Meble od najtańszych do najwy-  
kwintniejszych. Ceny przystępne. Wykonanie solidne.**Emil Przewdzink, Chorzów I**

ul. Katowicka 47, tel. 412-95

Poleca swoje pierwszorzędne wyroby  
Fabryka czekolady, cukierków, keksów i pierników**Deutsche Bank u. Disconto-Gesellschaft**

## Oddział Katowice

ul. M. Piłsudskiego 12.  
Telefon nr. 319-51.**Restauracja pod Dzwonem**

Wojciech Reiser

Chorzów I, ul. Powstańców nr. 18

(dawn. Gimnazjalna) Telefon nr. 411 93

**Międzynarodowy Bank Handlowy**

Spółka Akcyjna

Katowice, ul. Mielęckiego 10, telef. nr. 339-25

**Józef Michalik — Zakład krawiecki**

Chorzów II G. Śl., ul. 3 Maja nr. 17

**D. H. Textyl Fr. Gutmann**

Chorzów I, ul. Wolności 20. Telefon 406-30 (obok kina Apollo)

Polecamy materiały jedwabne, wełniane, baweł-  
niane. Nowości stale na składzie.  
Specjalność: Wyprawy ślubne. Firanki, kapy koldry  
w największym wyborze. Pracownia franek.

Lekarz naczelny szpitala luth. w Piasnikach

**Dr. med. Urtel**

Choraz des Hilttenzaretts Piasniki

Lipiny Śląskie

**Dr. med. R. Schier**lekarz specjalista chorób  
skórnych i wenerycznych

Chorzów I, ul. Katowicka 1, telefon nr. 414-57

**Józef Benke Mistrz Rzeźniczy**

Chorzów III, plac Św. Jana 29

Wyroby wędliniarskie

**Hotel Dworcowy w Chorzowie**położony 2 minuty od dworca  
Eleganckie pokoje, niskie ceny**Górnośląski Bank Związkowy**

Spółka Akcyjna

Chorzów I, ulica Wolności 27 a  
Telefon nr. 419-36 -- P. K. O. nr. 301.325  
Załatwia wszelkie transakcje w za-  
kres bankowości wchodzące**„Der oberschlesische Kurier“**

Chorzów I,

plac Marsz. Piłsudskiego nr. 17

Wydawnictwo — Drukarnia

**Carmen**

Właśc. PIOTR KARCZ

**Fabryka Czekolady, Hajduki W. G. Śl.**

Telefon numer 408-60.

**KAROL LORENZ**Fabryka Wyrobów Cementowych i Kamienia Sztucznego  
Chorzów I, Krzywa 16 — Katowice III, Wojciechowskiego 18  
Hydrauliczna prasa dla płyt chodnikowych betonowych, gra-  
nitoidowych i mozaikowych — Rury kanalizacyjne — Skrzy-  
nie osadowe (guliki) syst. Geigera — Stopnie, słupy, filizy,  
nagróbki — Roboty sztuczno-kamieniarskie — Terazzo —  
Ksyolit — Sztukatury — Wszelkie materiały budowlane.Ramowanie i sprzedaż Obrazów, luster,  
karnisz i wszelkiego rodzaju szkła**Mania Czapnik**  
Chorzów I., Katowicka 2**BLOCK & CO.****Fabryka kiszzonej kapusty i ogórków**

Sp. z ogr. odp.

**ŁAGIEWNIKI ŚL.**

Telefon Chorzów Nr. 403-86.

P. K. O. Katowice Nr. 302.043.

ZAPRASZAMY CHORZOWSKĄ MŁODZIEŻ



# VII Bieg Niepodległości

pod honorowym patronatem  
mgr. inż. Marka Kopla, Prezydenta Miasta Chorzów



**12. listopada 2008 r.,  
godz. 9<sup>00</sup>**

miejsce startu:  
**ul. Franciszkańska (Klimzowiec)**

**organizatorzy:**

Akademicki Zespół Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie I LO im. J. Słowackiego,  
Akademicki Zespół Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie III LO im. S. Batorego,  
Stowarzyszenie Przyjaciół Słowaka w Chorzowie

